

Informator szkolny

BRATEK

Nr 5, Listopad/Grudzień 2012r.

**Zespół Szkół nr 1 w Bratoszewicach
Ul. Plac Staszica 14**



**Redakcja: Monika Gudej, Klaudia Bień, Przemysław Dobrosiński
Opiekun: p. prof. Monika Kłębik**



Co w Bratkach piszczy?

Uruchomiliśmy adres mailowy naszej gazetki! Możecie wysyłać swoje pomysły na artykuły, wywiady, prośby o umieszczenie informacji, życzenia dla nauczycieli lub kolegów z klasy, dowcipy, śmieszne zdjęcia i inne propozycje na adres gazetka.brtek@wp.pl.
Zapraszamy do współpracy☺

POSZUKUJEMY GAZECIARZY.

Jeśli chciałbyś/chciałabyś sprawdzić się w roli dziennikarza masz niepowtarzalną szansę! Poszukujemy osób posiadających inwencję twórczą i charyzmę dziennikarską do pomocy przy redagowaniu artykułów do gazetki szkolnej. Zainteresowanych zapraszamy po więcej informacji do Moniki Gudej i Klaudii Bień (kl. II TE)

DYSKOTEKA ANDRZEJKOWA

Dnia 29 listopada 2012 roku w naszej szkole odbyła się dyskoteka andrzejkowa.

-To była świetna dyskoteka! - takie głosy można było usłyszeć tamtego wieczoru po zabawie zorganizowanej z okazji Andrzejek.

Faktycznie, była ona niepowtarzalna. Wielu rozbawionych uczniów, dobra muzyka i dzikie pąsy... Dyskoteka zapowiadała się niezbyt ciekawie. Początkowo naprawdę niewielu uczniów potwierdzało swój udział w zabawie. Z czasem jednak okazało się, że osób chętnych jest coraz więcej i cała sala wypełniła się szalonymi nastolatkami. Wiele wskazuje na to, że czwartkowa zabawa utkwi szczególnie niektórym w pamięci na długo.

Czekamy na kolejną zabawę!



WYJAZD SUPER KLASY DO UNIEJOWA

23 października 2012 r. klasa IV Technikum Logistycznego wraz z wychowawcą p. Moniką Pawlak - Kalinowską odwiedziła Kompleks Termy Uniejów. Udział w wyjeździe stanowił nagrodę za zajęcie I miejsca w konkursie Super Klasa 2011/2012, organizowanym corocznie w naszej szkole. Jak widać, warto udzielać się w życie naszej szkoły, aby zdobywać punkty do konkursu SUPER KLASY!



WYRÓŻNIENIE DLA NATALII PAWLAK

Nasza Natalia (IIRŻ, wych. prof. Dorota Krzymińska) otrzymała wyróżnienie w I edycji Międzyszkolnego Konkursu Plastycznego „Kultura bezpieczeństwa”. Nagrodzone i wyróżnione prace zostały wykorzystane do stworzenia kalendarza ściennego na 2013 r., który otrzymali wszyscy uczestnicy konkursu.
GRATULUJEMY NATKA! ☺



APEL Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

W piątek 9 listopada 2012r., odbyła się w naszej szkole uroczysta akademicka z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości. Po uroczystym odśpiewaniu hymnu przez klasę I LO i zabraniu głosu przez panią dyrektor Magdalenę Mackiewicz przeszliśmy do części artystycznej przygotowanej przez klasę IV Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego.



*'Jak myśl
sprzed lat,
Jak
wspomnień
ślad
Wraca dziś
Pamięć
o tych,
których nie
ma.'*

ROZSTRZYGNĘCIE SZKOLNYCH KONKURSÓW

Jesienne aranżacje stołów: I miejsce - klasa I TŻ

Dary Natury: I miejsce- klasa I TEŻ i II TRŻ

*Poznaj swojego nauczyciela: laureatami konkursu zostały: **Edyta Ciołek,
Katarzyna Miśkiewicz, Alina Maciejczak, Małgorzata Szymczak,
Agnieszka Szymczak i Monika Kucińska***

*I etap Ogólnopolskiego Konkursu z Zakresu Rachunkowości: najlepszy wynik
Jakub Plewka kl. II TE*

Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy! ☺



BELFRY

Tym razem chcemy przybliżyć
Wam sylwetkę Pani Profesor
Doroty Krzywińskiej. Pani Dorota
w naszej szkole uczy ICT oraz
przedmiotów zawodowych.

Ponadto
jest wychowawcą klasy II RZ.
Oto co udało się nam wyciągnąć
od Pani Profesor:
(Na zdjęciu obok pani prof.
Krzywińska z wychowankiem)



Redaktorki: Pierwsze skojarzenie ze słowem szkoła?

Pani Dorota Krzywińska: Praca 😊

R: Jakie były Pani ulubione lekcje w szkole?

D.K: W-F, Matematyka

R: Zakładamy, że jak każdemu uczniowi ,zdarzało się Pani chodzić na wagary.. czy dla Pani, okazją do opuszczania lekcji był tylko Dzień Wagarowicza? ;)

D.K: Oczywiście, że nie 😊

R: Jakiej lekcji Pani nienawidziła i dlaczego?

D.K: Język polski, ponieważ nie umiem, mówiąc potocznie „lać wody” 😊

R: Czy będąc dzieckiem myślała Pani o tym, aby zostać nauczycielką?

D.K: Tak, o byciu nauczycielem marzyłam od najmłodszych lat.

R: Czemu właśnie przedmioty zawodowe?

D.K: Kończąc liceum, postanowiłam zrobić wszystko, aby moje marzenie o byciu nauczycielem nie miało większych szans na spełnienie się, ale jak się okazuje przed przeznaczeniem nie można uciec.

R: Czy często podczas lekcji puszczają Pani nerwy? (pytanie retoryczne) ;)

D.K: A czy mi kiedykolwiek puściły nerwy? 😊 (śmiech)

R: Czy jest Pani zadowolona ze swojej pracy, a może chciałaby Pani zmienić zawód?

D.K: Praca w szkole daje mi bardzo dużo satysfakcji i dopóki tak jest, o zmianie zawodu nie ma mowy

R: Teraz chciałbyśmy zadać kilka pytań od uczniów naszej szkoły. Prosimy o dokończenie zdań pierwszymi myślami.

1. Moja pierwsza randka ... 😊😊😊😊😊😊😊😊😊😊
2. Pierwsze o czym myślę rano to... **śniadanie.** 😊😊😊
3. Nigdy nie umiałam... **ściemniać.**
4. Uwielbiam... **wspinaczkę.**
5. Najważniejsza chwila w moim życiu... **myślę, że takiej jeszcze nie było.**
6. Marzę o... **podróżach.**
7. Wyzwaniem jest dla mnie... **pokonywanie własnych słabości.**
8. Koniecznie chciałabym wyjechać... **do Włoch.**
9. Film, który nigdy mi się nie znudzi... **filmy z Julią Roberts – np. Pretty Women, Linia życia, Za wcześnie umierać, Stalowe Magnolie... itd.....**
10. Nigdy nie zjem... **tego, co będzie ruszać się na moim talerzu.** 😊
11. Mama zawsze mi mówiła, że... **każdy uczy się na swoich błędach.**
12. Kiedy byłam mała... **wszędzie było mnie pełno.**
13. Inspiruje mnie... **chęć do życia, podejmowanie ryzyka, sięganie po marzenia.**
14. Moje motto brzmi... **„Lepiej coś zrobić a później żałować niż żałować tego, że się czegoś nie zrobiło”.**
15. I jedno dodatkowe zdanie;) **Uwielbiam lekcje z klasą II TE, ponieważ... 😊**
dzieciaki w tej klasie są wspaniałe, mądre i cudownie się z nimi pracuje



R: Życzymy jak najszybszego spełnienia marzenia o podróży do Włoch i dziękujemy bardzo za wywiad. 😊 (szczególnie klasa II TE) 😊😊😊😊😊😊😊😊😊😊

Magia Świąt



... czas radości, czas pojednania ...

<http://swiateczne.blog.onet.pl>

25 grudnia- Boże Narodzenie

To święto religijne (w tradycji chrześcijańskiej) upamiętniające narodziny Jezusa Chrystusa. Święto to obchodzone jest 25 grudnia (wg kalendarza gregoriańskiego). W kościołach, które nadal stosują kalendarz juliański (np. prawosławie), święto to obchodzone jest w późniejszym terminie (styczeń).

Święto to jest jednym z najstarszych świąt chrześcijańskich. Początki jego świętowania sięgają III wieku naszej ery, chociaż dokładna data nie jest jednoznaczna. Dzień 25 grudnia był uważany za dzień szczególny również w tradycjach pogańskich np. w starożytnym Rzymie w tym dniu czczone było bóstwo słońca.

Boże Narodzenie obok Wielkanocy jest najuroczyściej obchodzonym świętem. Jest to święto rodzinne, przeważnie spędzane w gronie najbliższych ludzi - sięga tradycjami dawnych czasów. Do wieczerzy wigilijnej zasiadano z zapadnięciem zmroku, z chwilą ukazania się pierwszej gwiazdy pilnie wypatrywanej przez dzieci. Zaczynano od dzielenia się opłatkiem połączonym ze składaniem sobie życzeń. Piękny ten zwyczaj zachował się w Polsce do czasów obecnych. Dla dzieci jest to chyba najpiękniejszy wieczór w roku, w którym atmosfera baśni urzeczywistnia się na parę godzin, gdy pod pięknie ubraną choinką, w świetle kolorowych światełek, znajdują prezenty o których marzyły.



Niektóre obyczaje, charakterystyczne dla polskiego Bożego Narodzenia:

Na wsi stawiano kiedyś często niewymłócone snopy zboża w czterech kątach izby, w której odbywała się wigilijna wieczerza. Wierzono również, że o północy zwierzęta rozmawiają ludzkim językiem, lecz podsłuchanie takiej rozmowy nie przynosiło szczęścia. Powszechnym obyczajem jest kładzenie siana pod obrus, którym nakryto stół wigilijny.

Wolne miejsce przy stole

Znany i powszechny jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Trudno dokładnie ustalić jego genezę. Zapewne jest to zwyczaj późniejszy, gdyż nie wspomina o nim żaden z historyków obyczajów polskich. Miejsce to przeznaczone bywa przede wszystkim dla przygodnego gościa. Zbigniew Kossak pisze, że "ktokolwiek zajdzie w dom polski w święty wieczór wigilijny, zajmie to miejsce i będzie przyjęty jak brat".

Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy również pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. Miejsce to może również przywozić nam na pamięć zmarłego członka rodziny.

Pierwsza Gwiazda

W Polsce wieczerze wigilijna rozpoczynała się, gdy na niebie ukazała się pierwsza gwiazda. Czyniono tak zapewne na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej, która według Ewangelisty, św. Mateusza, ujrzeli Mędrcy, zwani też Trzema Królami. Zwyczaj ten był i nadal jest głęboko zakorzeniony w polskiej kulturze. Wspomina o nim m.in. Władysław S.Reymont w "Chłopach" oraz Maria Dąbrowska w "Uśmiechu dzieciństwa". Oskar Kolberg stwierdza, że jest to bardzo stary zwyczaj przestrzegany w rodzinach katolickich.



DZIELNIĘ SIĘ OPLATKIEM

Najważniejszym i najbardziej wzruszającym momentem było i jest dzielenie się poświęconym opłatkiem. Staropolskie opłatki były różnokolorowe i bardzo ozdobne. Dziś opłatki są białe i ozdobnie wytłaczane. Nazwa "opłatek" pochodzi od łacińskiego słowa "oblatum", czyli dar ofiarny. Dawniej człowiek składał ofiary nieznanym siłom - wodzie, piorunom, wiatrom, trzęsieniom ziemi, by ustrzec się od tego wszystkiego, co mogło mu zagrażać. Praktyka pieczenia chleba praśnego, niekwaszonego, takiego, jakiego używał Pan Jezus przy Ostatniej Wieczerzy, pochodziła z czasów biblijnych, od Mojżesza i zachowała się w Kościele do dziś, choć obecnie ten chleb ma inny wygląd, jest bielszy, cieńszy i delikatniejszy. Opłatki, jakie my dziś znamy (nebula - mgiełka) pierwsi zaczęli wypiekać zakonnicy z klasztoru benedyktyńskiego we Francji. Stamtąd zwyczaj ten rozpowszechnił się na całą Europę i wraz z chrześcijaństwem przybył także do Polski. Opłatek używany był jednak wyłącznie do Mszy św. i do konsekracji komunikantów dla wiernych. Dopiero od XV wieku stał się bardziej popularny, kiedy nastąpił jego masowy wypiek. Był przekąską do wina, środkiem do pieczętowania listów, smarowany miodem był przysmakiem dzieci. Pięknym staropolskim zwyczajem jest zapraszanie na Wigilie ludzi samotnych - tak aby w ten wieczór nikt nie był opuszczony i smutny.



Wieczerza Wigilijna

Przyjęła się w Polsce w wieku XVIII, stała się powszechna tradycja w wieku XX. Nabrała cech czegoś świętego, sakralnego, czego się nigdzie nie spotyka. Oto najpierw gospodynie urządzają generalne sprzątanie, mycie, czyszczenie. Po czterech rogach głównej sali umieszczają się na wsi i po dworach cztery snopy zbóż: snop pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, aby Boże Dziecię w Nowym Roku nie skąpiło koniecznego pokarmu dla człowieka i bydła. Stół był przykryty białym obrusem, przypominającym ołtarz i pieluszki Pana, a pod nim dawało się siano dla przypomnienia sianka, na którym spoczywało Boże Dziecię. Zwyczajem było również, że cały dzień obowiązywał post ścisły. Także w czasie wigilii dawano tylko potrawy postne, w liczbie nieparzystej, ale tak różnorodne, by były wszystkie potrawy, jakie się zwykło dawać w ciągu roku.

Ilość potraw

Według tradycji, ilość potraw wigilijnych powinna być nieparzysta. Aleksander Bruckner w słowniku etymologicznym języka polskiego podaje, że wieczerza chłopska składała się z pięciu lub siedmiu potraw, szlachecka z dziewięciu, a u arystokracji z jedenastu. Wyjaśnienia tego wymogu były różne: 7 - jako siedem dni tygodnia, 9 - na cześć dziewięciu chórów anielskich itp. Dopuszczalna była ilość 12 potraw - na cześć dwunastu apostołów.

Nieparzysta ilość potraw miała zapewnić urodzaj lub dobra prace w przyszłym roku. Potrawy powinny zawierać wszystkie płody rolne, aby obrodziły w następnym roku. Wskazane też było skosztować wszystkich potraw, żeby nie zabrakło którejś podczas następnej wieczerzy wigilijnej.

Wieczerza wigilijna jest posiłkiem postnym, ale nasi przodkowie potrafili uczynić z tego ograniczenia prawdziwą ucztę dla podniebienia, tak, że polski post słynął szeroko na całym świecie. W zamożnych domach szlacheckich i mieszczańskich Wigilia składała się z dwunastu dań - tylu ilu było apostołów. Dominowały dania rybne przyrządzane na różne sposoby, a zwłaszcza nie mogło zabraknąć słynnego karpia lub szczupaka w szarym sosie. Niekiedy dań rybnych było tyle, że tradycyjna liczba dwunastu potraw okazywała się niewystarczająca. Ale i na to była rada - wszystkie potrawy z ryb uważano za jedno danie!

Wigilie otwierała jedna z tradycyjnych zup wigilijnych - najczęściej barszcz czerwony z uszkami, zupa grzybowa lub rzadziej - migdałowa. Oprócz dań rybnych podawano staropolski groch z kapustą, potrawy z grzybów suszonych, kompoty z suszonych



owoców a także łańcuchy z makiem lub pochodząca ze wschodnich rejonów Polski słynna kutie oraz ciasta a zwłaszcza świąteczny makowiec.



KOLEDA

Nazwa kolęda pojawiła się dawno temu. Wywodzi się ona od słowa "calendae", tak bowiem Rzymianie nazywali początek każdego miesiąca. Owe kolędy, szczególnie styczniowe, czyli noworoczne, obchodzili bardzo radośnie, bawili się, śpiewali, składali sobie życzenia i obdarowywali prezentami. Kościół katolicki zniósł stary, pogański zwyczaj obchodzenia kolęd, zachowała się jednak tradycja śpiewania pobożnych pieśni, sławiących narodziny Chrystusa, odwiedzania się w domach, kupowania świątecznych podarunków. W ten sposób do języka naszych dziadków weszło łacińskie słowo "calendae" czyli kolęda. Najdawniejsze



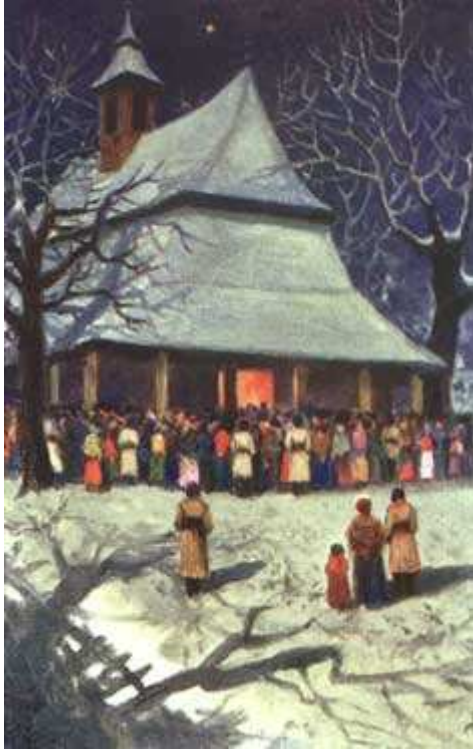
kolędy, które znamy, pochodzą z wieku XV, a najpopularniejsza z nich to kolęda "Anioł pasterzom mówił". Kolędy nigdy nie poszły w zapomnienie, bo śpiewali je z ochotą wszyscy, młodzi i starzy, przekazywano je z pokolenia na pokolenie, a gdy wynaleziono druk, drukowano je i zbiory takich kolęd i pastorałek zwano "kantyczkami". Kolejne wieki przyniosły nowe kolędy, a największy ich rozkwit datuje się na wiek XVII i XVIII. Wówczas powstały znane do dziś kolędy, jak: "Wśród nocnej ciszy", "Lulajże Jezuniu", "Bóg się rodzi" i inne.

CHOINKA

Na wigilie Bożego Narodzenia niemal każda polska rodzina umieszcza w swoim mieszkaniu i dekoruje choinkę. Jest to jedna z najmłodszych tradycji wigilijnych. Początkowo, w tym również na ziemiach polskich, popularna była "jodła", czyli wierzchołek sosny, jodły lub świerku zawieszony u pułapu. Drzewko to miało chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy. Choinka w obecnej formie przyjęła się w Polsce dopiero w XVIII w. i zwyczaj ten przeniósł się z Niemiec. Kościół był początkowo niechętny temu zwyczajowi, lecz szybko nadal choince chrześcijańska symbolikę "biblijnego drzewa wiadomości dobra i zła" pod którym rozpoczęła się historia ludzkości. Choinkę wnosi się do domu w dniu, w którym wspominamy pierwszych ludzi - Adama i Ewę. Na choince nie może zabraknąć jabłek, bo właśnie te owoce były na owym biblijnym drzewie, a ponadto jabłko symbolizuje zdrowie.

Wśród iglastych gałązek wiją się łańcuchy, lekkie, słomkowe i bibułkowe, są pamiątka po wężu-kusicielu. Gwiazda na szczycie drzewka symbolizuje gwiazdę betlejemską, która wiodła Trzech Króli do Dzieciątka Jezus. Świecek na gałązkach to jak odruchy ognia, który dawniej płonął w izbie przez całą noc wigilijna, aby przychodzące na ten czas dusze przodków mogły się ogrzać. Choinki ubierano także w piernikowe figurki ludzi i zwierząt, lukrowane kolorowo, posypane makiem, szczególnie okazałe prezentowała się postać Św. Mikołaja. Tak ustrojona choinka stała w domu do Trzech Króli. W wielu rejonach Polski zwyczaj ubierania choinki zadomowił się dopiero na początku XX wieku. Obecnie dzięki technice wystrój choinek znacznie odbiega od dawnych prostych ozdób i palących się świeczek





Pasterka

Uroczysta msza święta odprawiana w nocy (najczęściej o północy) z 24 na 25 grudnia, pierwsza w Boże Narodzenie. Pasterka upamiętnia oczekiwanie i modlitwę pasterzy zmierzających do Betlejem. W Polsce jest jedną z najważniejszych świątecznych tradycji.

NOC SYLWESTROWA

Sylwester, jak każde inne święto, ma swoją tradycję. Największy wpływ na jego obchody wywarł nie człowiek, a smok. I nie mam tu na myśli smoka wawelskiego.

Noc sylwestrowa coraz bliżej. Przygotowania wkraczają w decydującą fazę. Fajerwerki, szampan, muzyka. Z tym kojarzy nam się ta noc. Dlaczego jednak tak hucznie świętujemy nadejście Nowego Roku? Czy zastanawialiśmy się komu zawdzięczamy ten pełen zabawy i radości wieczór? Z pewnością, ku zdziwieniu wszystkich, nie człowiekowi. A komu? Smokowi. Konkretniej smokowi Lewiatanowi.



Dlaczego akurat jemu?

Wszystkiemu winna jest niejaka Sybilla. To ona wypowiedziała prorocstwo, według którego, w roku 1000 miał nastąpić koniec świata. A jego przyczyną okazać się miał właśnie smok Lewiatan.

Uwięziony w lochach Watykanu przez papieża Sylwestra I, miał wybudzić się ze snu właśnie w noc z 999 na 1000 rok i dokonać zagłady świata. Nastroje towarzyszące oczekiwaniu na tę właśnie chwilę, zarówno w Rzymie, jak i w całej Europie, określone zostały jako kryzys milenijny.

W tym czasie papieżem był Sylwester II. Niektóre podania głoszą, że i on nie był całkiem bez winy i to również przez niego uważano, że katastrofa jest nieunikniona. W świadomości ludzi istniało proste skojarzenie. Skoro Sylwester I uwięził smoka, to Sylwester II będzie tym, który go uwolni. A skoro zostanie on uwolniony, świat czeka klęska.



Co na to ludzie?

Chyba nikogo nie zdziwi fakt, że nikt nie wyczekiwał nadejścia północy z niecierpliwością i radością, a raczej strachem i niepewnością. Bo czym właściwie jest koniec świata? Pospiesznie więc chowano się w domach, czyniono pokuty, by jakoś przygotować się na to, co nieuchronne. Północ nastała, a Lewiatan nie pojawił się.

"Ocalona" ludność wybiegła na ulicę by świętować. Rozpacz zamieniła się w niepohamowaną euforię. Papież Sylwester II tej nocy po raz pierwszy udzielił błogosławieństwa urbi et orbi - miastu i światu. Od imienia tego papieża nazwane zostały wszelkie zabawy odbywające się co roku, tego wyjątkowego wieczoru.

Sylwester w Polsce?

Zabawy sylwestrowe jeszcze w XIX wieku w Polsce nie odbywały się zbyt często. A jeśli już miały miejsce, to zwykle w bogatych domach miejskich. Ze świętem tym związane były jednak liczne ludowe tradycje. Do najpopularniejszych należało wypiekanie "bochniaczków" i "szczodraków" (chlebów i bułeczek). Obdarowywano nimi domowników. Miały zapewnić im zdrowie i szczęście w nadchodzącym roku. Gospodarz nie mógł zapominać o gościach i dla nich wypiekał specjalny "gościniec". Wieczór sylwestrowy oprawą przypominał ten wigilijny. Również spędzany wśród najbliższych, z tą różnicą, że nie obowiązywał post i nie dzielono się opłatkiem. Toast (głównie w domach szlacheckich) wznoszono popularnym tokajem - białym, deserowym winem węgierskim.

Co można wyczytać z szampańskich bąbelków?

Niepozorne bąbelki w szampanie, jak się okazuje, wcale nie są takie niepozorne. Według tradycji mają określać charakter naszego życia w nadchodzącym roku. Unoszące się spokojnie, z dołu do góry, przepowiadają spokojny rok życia wśród najbliższych. Gdy jednak poruszają się nierównomiernie, wróżą zmiany.

Towarzyskie rozmowy po północy również nie są bez znaczenia, szczególnie dla pań. Powinny uważnie im się przysłuchiwać, bo pierwsze imię męskie, jakie padnie podczas dyskusji, ma się okazać imieniem przyszłego męża.

Jedzmy to co okrągłe - chciałoby się rzec, bo zgodnie z tradycją to, co w kształcie okręgu, przyniesie nam szczęście. Dlaczego? Dlatego, że to symbol zamknięcia kręgu, a więc zamknięcia rocznego cyklu.

Dziecko - stało się symbolem Nowego Roku już w starożytności. Wiązało się z obchodami święta Dionizosa, kiedy dziecko było symbolem odrodzenia się tego właśnie boga. Praktyka ta początkowo uznana za pogańską, uzyskała w końcu aprobatę Kościoła Katolickiego.

Dziś sylwester kojarzy się nam głównie z szampanem, zabawą i radością. Jak się okazuje dla naszych przodków był czymś z goła innym. Niewielu chyba z nas zamieniłoby naszą euforię, na ich przerażenie i niepewność.



Idealna

sylwestrowa

noc

W ostatnią noc mijającego roku wszyscy bawimy się na różnego rodzaju imprezach i balach. Wtedy to Stary Rok odchodzi w zapomnienie, a my pełni nadziei witamy Nowy. Prezentujemy listę rzeczy, o które należy koniecznie zadbać przygotowując imprezę w domu:

Tematyka

Przygotowania należy rozpocząć od określenia założeń dotyczących całej imprezy. Zorganizujcie burzę mózgów, a potem wybierzcie najlepsze pomysły. Być może uda Wam się wyłuskać jakieś oryginalne elementy, np. zorganizujcie bal przebierańców. Może być śmiesznie i ciekawie ☺

Muzyka

Bez wątpienia, najważniejszym elementem tego wieczoru będzie dobra muzyka. Spróbujcie wcześniej ułożyć wspólnie listę przebojów, bez których nie wyobrażacie sobie tej nocy. Pomyślcie o gustach innych imprezowiczów. ☺

Dekoracje

Zadbajcie o odpowiedni klimat. Wszelkiego rodzaju kolorowe maski, balony, serpentyny są jak najbardziej pożądane! Dekoracje możecie przygotować wspólnie ze znajomymi przez 31 grudnia. To może być genialny pomysł na 'prapremierę nocy sylwestrowej' ☺

Jedzenie

Odpowiednio dobrane menu, jest również bardzo ważne. Impreza Sylwestrowa, trwa zwykle bardzo długo, dlatego należy przygotować przynajmniej jeden ciepły posiłek. Resztę dań można serwować na zimno. Nie zapomnijcie o przekąskach ☺

Napoje

nie można o nich zapomnieć! Noc Sylwestrowa zwykle jest bardzo huczna, dużo tańców, śmiechu i zabaw. Dłuższa chwila na parkiecie powoduje u nas uczucie pragnienia, dlatego każda ilość napojów bezalkoholowych jest dozwolona. Z alkoholowymi radzimy ostrożnie ☺

Dobry humor

Nawet najbardziej genialna muzyka, najsmaczniejsze dania czy najpiękniejsze dekoracje, nie uczynią nocy Sylwestrowej udaną, jeśli pójdziemy na nią w kiepskim nastroju. Nie pozwólmy, żeby cokolwiek zepsuło nam humor. Nie wdawajcie się w kłótnie, bądźcie dla siebie mili i postarajcie się, żeby ten wspólnie spędzony czas, był pełen radości. ☺

Obrazkowy humor świąteczny



*Wesołych świąt!
Bez zmartwień,
Z barszczem, z grzybami,
z karpem,
z gościem, co niesie szczęście!
Czeka nań przecież miejsce.
Wesołych świąt!
A w święta,
Niech się snuje kolęda.
I gałązki świerkowe
Niech Wam pachną na zdrowie.
Wesołych świąt!
A z Gwiazdką!
Pod świeczek łuną jasną
Życzymy sobie jak najwięcej
Zwykłego, ludzkiego szczęścia.*

życzy redakcja

Kącik Sportowy

polskie zespoły!



Legia Warszawa..

W każdym kraju istnieje klub, który jest jego wizytówką. Hiszpania ma Real Madryt, Włochy - Juventus Turyn, a Niemcy Bayern Monachium. W Polsce takim wyjątkowym klubem jest bez wątpienia Legia Warszawa.

Tak jak wyjątkowa jest pozycja Legii wśród polskich klubów, tak niezwykle są okoliczności jej powstania. Jej początki sięgają czasów I wojny światowej, kiedy to Polacy przy boku państw centralnych w szeregach Legionów Polskich, stworzonych przez Józefa Piłsudskiego walczyli o niepodległość dla Rzeczypospolitej. To właśnie legionieści Marszałka postanowili w czasie przerwy w działaniach zbrojnych, stworzyć pierwszy ogólnowojskowy klub piłkarski, w przeciwieństwie do istniejących już drużyn poszczególnych oddziałów Legionowych.

W takich okolicznościach wiosną 1916 roku w okolicach miasta Maniewicze, żołnierze kompanii sztabowej Komendy Legionów postanowili utworzyć Drużynę Legionową "Legia". Pomysłodawcą nazwy był Stanisław Mielech, którego propozycja bezpośrednio odwoływała się do Legionów Polskich. W latach PRL-u komunistyczna propaganda zakłamała historię twierdząc, że nazwa klubu powstała w nawiązaniu do legionów rzymskich, które stacjonując w Brytanii, grały razem z jej ówczesnymi mieszkańcami w harpastum - poprzednika dzisiejszego futbolu.

Pierwszymi piłkarzami Legii byli głównie mieszkańcy Galicji. Nie jest to dziwne zważywszy, że tam właśnie organizowały się zaczątki polskiej armii, a pierwsza kompania kadrowa na wojnę światową wyruszała z krakowskich Oleandrów



Lata 80-te. Sukcesy w Pucharach & Porażki w Lidze!

Dekada lat 80-tych znamionowała się brakiem sukcesów w polskiej lidze. Pomimo, że w warszawskiej drużynie w różnych okresach grali reprezentanci Polski tacy jak: Kazimierski, Okoński, Dziekanowski, Janas, Majewski, Buncol, Kubicki, Wdowczyk, Karaś i wielu innych, którzy wydawali się gwarantem sukcesów - Legia w tamtym okresie zdobyła zaledwie 2 tytuły wicemistrza Polski. Lepiej było w rozgrywkach o Puchar Polski, który ekipa z Łazienkowskiej zdobywała czterokrotnie i to głównie dzięki temu miała przepustkę do europucharów, w których stoczyła kilka ciekawych pojedynków.

W sezonie 1985/1986 w trzeciej rundzie Pucharu UEFA Legia wylosowała mediolański Inter. W pierwszym meczu we Włoszech padł wynik bezbramkowy, natomiast w rewanżu dopiero

w dogrywce legionistów pogryził Pietro Fanna. Podobna sytuacja miała miejsce w kolejnej edycji rozgrywek europejskich. W drugiej rundzie legionistom ponownie przyszło potykać się z drużyną z Mediolanu. Pierwszy mecz rozegrany na stadionie przy ul. Łazienkowskiej po niezłej grze zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:2. Włochom do awansu wystarczyła skromna wygrana w rewanżu 1:0. Ponownie "katem Legii" okazał się Pietro Fanna.

Z tamtego okresu warto przypomnieć jeszcze jeden pojedynek w pucharach europejskich: w sezonie 1989/1990 w pierwszej rundzie Pucharu UEFA Legii przyszło grać z FC Barceloną. Niespodzianki nie było, jednak Legia łatwo skóry nie sprzedała, remisując w pierwszym meczu (po wspaniałej bramce strzałem z 40 metrów Andrzeja Łatki) na CampNou 1:1. Wyrównującego gola Hiszpanie zdobyli dopiero w końcówce meczu po rzucie karnym. Wcześniej jednak sędzia nie uznał prawidłowej bramki Romana Koseckiego. W rewanżu "Barca" szybko objęła prowadzenie i marzenia o podboju Europy Legia musiała odłożyć na kolejne sezony.

Wcześniej - w roku 1989 warszawska Legia zdobyła pierwszy w swojej historii Superpuchar Polski pokonując na stadionie Hetmana w Zamościu chorzowski Ruch 3:0.



Od Euforii do Rozpaczy!

Do historii występów w europejskich pucharach przeszedł wygrany 2:0 mecz z Panathinaikosem Ateny (w pierwszym spotkaniu padł wynik 4:2 dla "Zielonych Koniczynek". Decydującego gola zdobył Cezary Kucharski niemal w ostatniej minucie. Stadion i cała piłkarska Polska kibicująca Legii oszalała. Następnego dnia gazety rozpyływały się w zachwytach, a tytuły w stylu "Cudowna Legia" widniały na pierwszych stronach gazet. Do dziś ten mecz wspominany jest jako jeden z najwspanialszych w ponad 90-letniej historii.

W przerwie zimowej sezonu Legia pozyskała sponsora, którym był koreański koncern Daewoo, klub przekształcił się w spółkę akcyjną. Do zespołu dokupiono kilku zawodników mających pomóc drużynie odzyskać tytuł mistrza Polski. O nim miał zadecydować mecz

rozegrany w przedostatniej kolejce z łódzkim Widzewem w czerwcu 1997 roku. Jeszcze na 5 minut przed końcowym gwizdkiem sędziego Legia prowadziła 2:0, by ostatecznie ulec 2:3. Dla kibiców był to koszmar. Pamiętajmy jednak, że w tamtym sezonie Legia skazywana przez wszystkich speców na spadek, zrobiła i tak więcej, niż ktokolwiek był w stanie wymagać, a to że sukces był blisko... Cóż, taki jest sport - czasem brutalny, niesprawiedliwy i nieprzewidywalny, i może właśnie dlatego fascynujący. Na osłodę legioniści zdobyli Puchar Polski po zwycięstwie 2:0 z katowickim GKS-em. W meczu o Superpuchar Legia na stadionie Wojska Polskiego pokonała Widzew 2:1 rewanżując się w pewnym stopniu za wcześniejszą porażkę w lidze.

Ogromny, jak na polskie warunki, kapitał wniesiony przez koncern Daewoo zdawał się być gwarantem długotrwałych sukcesów. Niestety, rzeczywistość nie była taka, jakiej pragnęli kibice. Kolejne lata to pasmo rozczarowań, niepowodzeń i nierzadko frustracji.

Czasy współczesne!

Marzenia o awansie do Ligi Mistrzów skończyły się na dwumeczu i dwóch porażkach (0:1 i 2:3 u siebie) z Szachtarem Donieck. Legionistom pozostała gra w Pucharze UEFA, tam po raz kolejny lepszym zespołem okazała się Austria Wiedeń.

W kolejnym sezonie Legia zakończyła 3 miejscem w tabeli, dodatkowo odpadając w rozgrywkach o Puchar Polski z czwartoligową Stalą Sanok. To jedna z największych kompromitacji w historii klubu. Niedługo po tym z drużyną pożegnał się Dariusz Wdowczyk, którego przejściowo zastąpił Jacek Zieliński a w końcu Jan Urban.

Początek pracy byłego piłkarza Usasuny oględnie mówiąc nie był rewelacyjny. Zespół został wykluczony z rozgrywek o Puchar UEFA, po burdach na stadionie Vetry Wilno (2:0 dla gospodarzy po pierwszej połowie). Komisja Dyscyplinarna UEFA zweryfikowała spotkanie jako walkower, a karę wykluczenia z kolejnego sezonu rozgrywek pucharowych zawiesiła na okres pięciu lat. Ostatecznie sezon 2007/2008 podopieczni Urbana zakończyli na drugim miejscu w tabeli. Na pocieszenie zdobyli kolejny w swojej kolekcji Puchar Polski. W meczu finałowym w Bełchatowie wygrali po rzutach karnych z Wisłą Kraków.

Kolejny sezon mimo drugiej lokaty nie zapisał się niczym spektakularnym, nie licząc Superpucharu Polski (2:1 z Wisłą w meczu rozegranym w Ostrowcu świętokrzyskim) i rozpoczęcia w listopadzie 2008 roku budowy nowego stadionu Legii. Było to spełnienie marzeń wielu pokoleń fanów. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że stadion powstał w ogromnej mierze za sprawą kibiców, którzy wymusili odpowiednie deklaracje w okresie wyborczym, a potem pilnowali ich realizacji, bo nie była to wcale formalność. O tym w klubie raczej nikt nie chce pamiętać.

Sezon 2009/2010 to czwarte miejsce w lidze. Brak awansu do europejskich pucharów. Rozstanie z Janem Urbanem i w konsekwencji przyjsie na łazienkowską Macieja Skorży wraz z nowymi piłkarzami.

Zanim jednak rozpoczęły się nowe rozgrywki, 7 sierpnia 2010 roku otwarto nowy Stadion Legii. W meczu otwarcia Legia przegrała z Arsenalem Londyn 5:6. Mimo nienajlepszej postawy na początku rozgrywek (m.in. porażka w derbach przy Konwiktorskiej 0:3), wydawało się, że Legia ma szanse na

zwycięstwo w lidze. Niestety energii starczyło jedynie na 3 lokatę w tabeli i kolejny Puchar Polski (wygrana w karnych z poznańskim Lechem).

Dzięki temu legioniści zakwalifikowali się rozgrywek Ligi Europy sezonu 2011/2012. Po wyeliminowaniu Spartaka Moskwa (2:2 przy Łazienkowskiej i kapitalne 3:2 na wyjeździe), podopieczni Skorzy zakwalifikowali się do fazy grupowej. Rywalizację z PSV Eindhoven, Rapidem Bukareszt i Hapoel Tel Awiw zakończyli na drugim miejscu w grupie. W 1/16 finału minimalnie musieli uznać wyższość Sportingu Lizbona.

Wydawało się, że w lidze wszystkie atuty są po stronie warszawian i droga do 10 tytułu mistrza Polski stoi otworem. Niestety zachowawczy styl, błędne decyzje Macieja Skorzy i kilka porażek pod koniec sezonu spowodowało że Legia wylądowała na trzecim miejscu w tabeli. Na pocieszenie udało się wywalczyć 15 w historii Puchar Polski (3:0 z Ruchem Chorzów na stadionie w Kielcach). Po sezonie z zespołem pożegnał się Maciej Skorża a nowym-starym szkoleniowcem został Jan Urban.



Pytania i Ciekawostki..

- Jak nazywa się najstarszy i najbardziej prestiżowy turniej w skokach narciarskich kobiet rozgrywany latem?

- W curlingu zawodnicy występują w dwóch różnych butach. Jeden to tzw. slide, umożliwiający ślizganie się po lodzie, drugi pomaga odpychać się lub zahamować.
- W wyborze koloru koszulki lidera w wyścigu Tour de France zdecydował kolor papieru, na którym drukowana była gazeta *L'Auto* (późniejsza *L'Equipe*) - główny sponsor wyścigu.
- Kierowcy WRC podczas pokonywania odcinka specjalnego mrugają tylko raz na kilka a nawet kilkanaście minut?
- Międzynarodowa Federacja Narciarska(FIS) sprzeciwiała się w latach 30. XX wieku budowie skoczni K-85 w Planicy, uznając skoki na odległość 90 metrów i więcej za niebezpieczne.
- Pelé strzelił aż 77 bramek w 92 meczach w reprezentacji Brazylii, a 1281 bramek w 1363 meczach ogółem w jakich wystąpił w ciągu swojej piłkarskiej kariery.

Ciekawe Newsy na ten miesiąc!

- 1.** Władze Borussia Dortmund zachęciły chętnych do pozyskania Roberta Lewandowskiego do składania oferta za napastnika, przyznając, iż rozważą każdą propozycję.

Polski zawodnik, mający w tym sezonie na swoim koncie już dziewięć bramek w

piętnastu meczach, stał się w ostatnim czasie źródłem zainteresowania m.in. Manchesteru United oraz Juventusu Turyn.

Pojawiły się spekulacje, że sam Lewandowski chciałby zmienić otoczenia, a nie ucina ich na pewno fakt, że nie chce on przedłużyć wygasającego za nieco ponad rok kontraktu z mistrzem Niemiec.

- Jak powtarzam cały czas w wywiadach, nie odnoszę wrażenia, iż Robert chce nas opuścić - wyznał Hans-Joachim Watzke, dyrektor generalny klubu.

- Dopiero pod koniec sezonu będziemy rozważać różne opcje, na pewno weźmiemy wówczas pod uwagę czynniki ekonomiczne.

- Musimy się dobrze zastanowić, czy zdecydować się na sprzedaż Roberta, czy też starać się go zatrzymać za wszelką cenę. To będzie tylko i wyłącznie nasza decyzja, ale nie mówię, że odcinamy się na głosy innych - zakończył Watzke.

2. Manager Manchesteru City, Roberto Mancini, stwierdził, że nie ma możliwości aby w styczniu ze składu odszedł Mario Balotelli.

Według trenera, Mario marnuje swój talent, a poziom który aktualnie prezentuje nie ma miejsca bytu. Według zagranicznych dziennikarzy czas Super Mario jest w Manchesterze City policzony.

Jednakże wszelkie wątpliwości wyjaśnił sam Mancini twierdząc po prostu, że Balo nie jest na sprzedaż: "Mario jest piłkarzem City, jest kochany przez fanów i władarzy. Jest dla nas ważnym zawodnikiem."

"Piłkarz o jego zdolnościach powinien intensywniej myśleć o swojej pracy i rodzinie, ma talent którego nie może zaprzepaścić, a właśnie to w tej chwili robi."

"Nasze drogi mogą się rozejść jeżeli ja zmienię zespół, ale Mario zostanie w City."

3. Liverpool jest przekonany, że Daniel Sturridge i zawodnik Blackpool Tom Ince trafią na Anfield już na początku stycznia.

Klub z Anfield szuka napastnika, który odciąży Luisa Suareza, a Anglik jest rozczarowany swoją pozycją na Stamford Bridge.

Zdaniem Angielskich mediów negocjacje są zaawansowane i Sturridge trafi na Anfield za 12 milionów funtów. Ince natomiast był już piłkarzem Liverpoolu jednak trafił on do Blackpool gdzie w 20 meczach strzelił 13 bramek .

4. Jak donosi Goal.com Pep Guardiola jest gotowy odrzucić propozycje Chelsea by dołączyć do innego londyńskiego klubu - Arsenalu.

Katalończyk jest łączony z takimi potęgami jak Chelsea, Manchester City, Manchester United, Bayern Monachium czy AC Milan w ostatnich miesiącach, ale on sam twierdzi, że nie poprowadzi żadnego klubu do przyszłego lata. Chelsea zabiegała już o Pepa dwukrotnie, najpierw w okresie letnim, a także po zwolnieniu Roberto Di Mateo w zeszłym miesiącu, ale to wszystko może nie wystarczyć, bo według najnowszych plotek Hiszpan wolałby poprowadzić Arsenal.

Arsene Wenger nie jest ostatnio w siódmym niebie, ponieważ początek sezonu nie był wymarzony, a wczoraj Kanonierzy odpadli w ćwierćfinale Pucharu Ligi Angielskiej z Bradford. Francuz prowadzi The Gunners nieprzerwanie od 16 lat, a ostatnich latach coraz częściej mówi się o odejściu Wengera, ponieważ na The Emirates nie widziano żadnych trofeów od siedmiu lat.

Według Goal.com Guardiola od wybrania Chelsea odstrasza niestabilność na stołku trenerskim spowodowana przez Romana Abramowicza i Pep chętniej spogląda na północną część Londynu. Cytowane przez stronę źródło powiedziało: *"W Anglii Guardiola preferuje Arsenal. Ten klub jest świadomy tego, że Pep będzie zainteresowany pracą w 2013 roku"*.

"Guardiola nie chce przejść do Chelsea, bo martwi go brak stabilności. On ma dobre stosunki z Wengerem i swoje pierwsze kroki w trenerce stawiał właśnie w Arsenalu pod okiem Francuza".